

materiały z badań

BARBARA PEREPECZKO¹

SWOISTOŚĆ ZAGRANICZNYCH MIGRACJI ZAROBKOWYCH MIESZKAŃCÓW WSI

Abstrakt. W ostatnich latach mieszkańców wsi charakteryzuje duża dynamika zachowań migracyjnych za granicą. Istnieje ciągle duży potencjał migracyjny, wynikający z nadwyżek zasobów pracy i słabości lokalnych rynków pracy oraz niższych niż w miastach dochodów ludności. Mimo pogarszającej się opłacalności pracy za granicą i poprawy warunków w kraju (mniejsze bezrobocie, opłaty obszarowe dla rolników) tendencja do migracji trwa. Mieszkańcy wsi, w tym rolnicy, mają szczególne predyspozycje do zarabiania na niższych segmentach rynków pracy, wynikające z pewnych cech ich etosu i postawy oraz umiejętności. Niektóre z tych cech nie charakteryzują młodszego pokolenia, które kształci się, by w przyszłości móc zająć lepszą pozycję na rynkach pracy w kraju lub za granicą.

Słowa klucze: migracja zarobkowa, mieszkańcy wsi

DYNAMIKA PROCESU MIGRACJI ZAGRANICZNEJ

W analizach i dyskusji o potrzebie różnicowania funkcji ekonomicznych obszarów wiejskich, przy pełnej zgodzie co do potrzeby dezagraryzacji, rzadko zwraca się uwagę na proces migracji zagranicznych o charakterze zarobkowym. Przy braku kontroli administracyjnej migracji rozmiar tego zjawiska nie jest precyzyjnie mierzony. Dane czerpane ze spisów (GUS) nie zawsze pokrywają się z danymi z innych źródeł. To jednak istnieje zgodność co do wyraźnego wzrostu liczby osób migrujących do pracy za granicę, zwłaszcza, że liczba osób podejmujących pracę nielegalnie lub poszukujących tej pracy poza granicami Polski nie jest możliwa do ustalenia [Kochanowski 2000]. W konsekwencji oficjalne dane niewiele mówią o współczesnej migracji. Zmiany nie zachodzą w sposób liniowy, ale zauważono wyraźne cezury w ostatnich latach: pierwszą w 1989 roku i drugą w 2004 roku. Mobilność zagraniczna, która istniała przed 1989 rokiem i w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.

wyróżniała się odmiennymi cechami od wcześniejszej [Kaczmarczyk 2005]. Cechy osób i gospodarstw domowych, z których wyjeżdżali Polacy przed i po 1989 roku, były różne, a określały je takie zmienne, jak: wiek, stan cywilny, wykształcenie i wcześniejsze doświadczenie związane z mobilnością. Stwierdzono, że wpływ zmian związanych z transformacją systemową zaznaczył się przede wszystkim w nominowaniu do wyjazdów zarobkowych ludzi młodych, słabo wykształconych, z niskimi kwalifikacjami i napotykających trudności ze znalezieniem pracy w kraju. Tak więc czynniki podaźowe przesądzały w większym stopniu niż popyt na ich pracę za granicą ze względu na istnienie formalnych barier. Liberalizacja polityki migracyjnej spowodowała, że po 2004 roku zmieniło się „oblicze” migracji i zmienia się w dalszym ciągu, w miarę jak nowe kraje europejskie otwierają swoje rynki pracy dla Polaków i obywateli nowych krajów w UE.

Rosnąca masowość migracji i dynamika tego procesu wymaga badań, a także reagowania lub – co lepsze – zapobiegania pewnym patologiom, które pojawiają się na jej marginesie.

Migracja zarobkowa to zjawisko nienowe wśród mieszkańców wsi, a czynniki promigracyjne nie ulegają większym zmianom. Wzmoczona mobilność zagraniczna po 2004 roku jest wynikiem pewnych zasłóci leżących zarówno po stronie przyczyn, jak i tradycji oraz istnienia tzw. sieci migracyjnych. W zestawieniu liczbowym (tabela 1) widać wzrost migrantów z miast i wsi zanotowany jako osoby czasowo nieobecne w związku z pobytem za granicą powyżej 2 miesięcy.

TABELA 1. Liczba osób, które zgłosiły wyjazd na pobyt czasowy za granicę w ewidencji ludności

Rok	Mieszkańcy			Ze wsi	
	ogółem	miast	wsi	mężczyźni	kobiety
1995	10 310	7 997	2 313	1 735	528
2000	15 283	12 329	2 945	2 269	685
2004	20 651	15 439	5 212	4 349	863
2005	31 126	22 928	8 198	7 039	1 159
2006 ^a	50 756	36 685	14 071	12 136	1 935

^a W 2006 roku nieobecni w związku z wyjazdem za granicę na okres powyżej 3 miesięcy [Rocznik demograficzny 2007].

Źródło: Rocznik demograficzny 2006.

Dane powyższe nie obejmują wszystkich migrantów, a tylko wyjazdy krótkoterminowe, ale notują wyraźny ich wzrost w 2004 roku. W komunikacie z badań CBOS przeprowadzonych w styczniu i lutym 2007 roku [Praca Polaków... 2007] wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat co dziesiąty Polak deklaruwał pracę za granicą, a najczęściej miało to miejsce po 1 maja 2004 roku – z 46% z tej zbiorowości przed 2004 rokiem pracowało tam 31%, a 21% kontynuowało zatrudnienie rozpoczęte przed 2004 rokiem. Osoby, które podjęły pracę za granicą, najczęściej pochodzą ze wsi (5%) lub z małych (do 20 tysięcy) miast (6%), a zamieszkują głównie południową i wschodnią Polskę.

Relatywnie większą skłonność do mobilności zagranicznej mieszkańców gmin wiejskich stwierdzał także Kaczmarczyk [2005]. Charakteryzowały się one niższym poziomem bezrobocia rejestrowanego niż gminy miejskie, co świadczy nie tyle o wyższym zatrudnieniu, co o bezrobociu ukrytym, charakterystycznym dla wsi, zwłaszcza o charakterze rolniczym. Stwierdził także, że posiadanie gospodarstwa rolnego sprzyjało mobilności w okresie zmiany systemowej. To, co charakterystyczne w sondażu CBOS, to fakt, że najmłodszy (do 24 roku życia) wyjeżdżali do pracy z reguły po wejściu Polski do UE (12%); podobnie 15% uczniów i studentów, którzy niemal wszyscy wyjechali do pracy po akcesji. Według kryterium społeczno-zawodowego, w okresie ostatnich 10 lat wyjeżdżało 13% rolników – tyle co pracowników umysłowych niższego szczebla, a więcej niż robotników niewykwalifikowanych (11%) oraz pracowników fizyczno-umysłowych (9%).

Uwzględniając nie tyle szacunkową i przybliżoną wartość danych o zasięgu krajowym, co ograniczoną ich wartość interpretacyjną, przyjęto perspektywę badawczą o charakterze jakościowym, uwzględniając kontekst czasowo-przestrzenny. Uznano, że warte badań są społeczności wiejskie o dużych doświadczeniach migracyjnych, z których w dalszym ciągu wyjeżdża do pracy wielu mieszkańców. Wykonano je w 2006 roku w ramach grantu MNiSW pt. *Wpływ migracji międzynarodowych na wieś w Polsce. Świadomość dyskursywna. Świadomość praktyczna* pod kierunkiem prof. M. Wieruszewskiej w IRWiR PAN. Przedmiotem badań uczyniono migracje zarobkowe w trzech wsiach o dużych tradycjach migracyjnych – województwa opolskiego, podkarpackiego i podlaskiego. Bazą empiryczną do analizy zjawiska były wywiady kwestionariuszowe (po 90 z każdej wsi) uzupełnione wywiadami pogłębionymi ukierunkowanymi na kapitał ludzki, kulturowy i społeczny mieszkańców. Całość wyników badań została zanalizowana i opisana w publikacji: *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę* [2007].

PRZYCZYNY EKONOMICZNE MIGRACJI

Zebrane wyniki potwierdzają fakt nasilania się zjawiska migracji po 2004 roku, a także zmianę jej cech i szlaków. W 2005 roku, według danych *Rocznika demograficznego* GUS z 2006 roku, mieszkańcy miast wyjechali do pracy: do Wielkiej Brytanii (27,5%), następnie do Niemiec (22,7%), USA, Irlandii. Mieszkańcy wsi przede wszystkim do Niemiec (35,4%), Wielkiej Brytanii (19,3%), Ameryki Południowej, USA, Irlandii. Z badań wynika także malejące zainteresowanie wyjazdami zarobkowymi do USA, na rzecz krajów UE. Migranci wiejscy nie są pionierami w poszukiwaniu nowych rynków pracy, bazują w dużej mierze na wcześniej istniejących sieciach, reagują na nowe możliwości z pewnym opóźnieniem. I tak Irlandię „odkryli” migranci z miast, dokąd wyjechało, według *Rocznika demograficznego* GUS z 2006 roku 1255 osób, ze wsi zaledwie 358. To jednak w roku następnym, według danych *Rocznika demograficznego* z 2007 roku do tego kraju udało się do pracy 1195 mieszkańców wsi, czyli prawie tyle, co w roku poprzednim z miast.

Można twierdzić, że istnieje „specjalizacja” regionalna krajów docelowych, na przykład większość mieszkańców wsi opolskiej pracuje w Niemczech, wsi podlaskiej w Belgii. Najbardziej ruchliwi i odkrywcy w poszukiwaniu nowych krajów zapewniających pracę są mieszkańcy wsi podkarpackiej. Można to przypisać ich wcześniejszej migracji wewnętrznej i „treningowi” w mobilności w przeszłości. Mobilność przestrzenna dotyczyła emigracji wewnętrznej, ze wsi do miast lub przemysłowych zakładów pracy. Związana była z mobilnością zawodową, o czym świadczy nierolnicze wykształcenie, najczęściej techniczne, zatrudnionych tam mieszkańców wsi.

Tak zwanych dwuzawodowców zwalniano w okresie zmiany systemowej z restrukturyzowanych lub upadających fabryk czy innych przedsiębiorstw w pierwszym rzędzie i oni, zwłaszcza w rejonach podmiejskich, stawali się bezrobotni. Dostrzegli możliwości znalezienia pracy za granicą, a decyzjom takim sprzyjało ich doświadczenie wyniesione z pracy poza rolnictwem i posiadanie konkretnego fachu. Jest to przypadek wsi podrzeszowskiej, gdzie większość migrantów przed wyjazdem była zarejestrowana jako bezrobotni.

Liberalizacja polityki migracyjnej, przede wszystkim zbędność pozwolenia na pracę, wywołała zwiększający się strumień migracyjny. Migracja wiejska jest w przewadze okresowa, często wahadłowa, a nie osiedleńcza jak w przeszłości. Czas pobytu za granicą jest krótszy, a wyjazdy ponawiane częściej. Decyzje o pracy za granicą zmieniają się; znaczenie popytu na polskie „ręce do pracy” przesądza w większym stopniu niż przyczyny podażowe. Te ostatnie to ciągle trwałe nadwyżki zasobów pracy na wsi, na co składa się rejestrowane bezrobocie (niższe niż w miastach) i bezrobocie tzw. ukryte, nierejestrowane oraz ułamkowe. To pierwsze dotyczy najczęściej osób z wykształceniem nierolniczym, dawnych chłopów-robotników i młodzieży, która ukończyła edukację szkolną, a nie znalazła zatrudnienia. Strumień tej kategorii ostatnio wzrósł z powodu dorastania roczników wyżu demograficznego z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyrosty ludności w wieku produkcyjnym dotyczą ludności wiejskiej i ta tendencja będzie trwała do 2015 roku [Rosner i Stanny 2007].

Bezrobocie ukryte i ułamkowe dotyczy ludności rolniczej, co nie ogranicza tego zjawiska do kierowników gospodarstw ani właścicieli, bo mogą oni pracować także poza gospodarstwem. Procesy modernizacji w rolnictwie zmniejszają zapotrzebowanie na pracę. Na skalę przeludnienia agrarnego wpływa technika, która zastępuje pracę ludzi. Toteż czas pracy w gospodarstwach rolnych osób pracujących wyłącznie, głównie lub dodatkowo, jest coraz krótszy. Różnica pomiędzy 2002 i 2005 rokiem wyrażona jako średni dzienny czas pracy na 1 pracującego zmniejszyła się z 5 do 4 godzin [Frenkel 2007]. Ograniczone zapotrzebowanie na pracę wynika z małej skali produkcji, czyli małego arealu i (lub) niskiej jej intensywności. Im mniejsze gospodarstwo, tym mniejsze zapotrzebowanie na pracę. Nadmiar siły roboczej dotyczy przede wszystkim gospodarstw w grupie obszarowej 1–5 ha i wynosi 25%, a osób zbędnych, według kryterium czasu pracy (do trzech miesięcy w roku), było w nich 27% w 2005 roku [Karwat-Woźniak i Chmieliński 2006]. Frenkel [2007] szacuje zbiorowość nie-

pełnozatrudnionych w gospodarstwach na 516 tysięcy osób, czyli około połowę użytkowników w wieku produkcyjnym pracujących wyłącznie w gospodarstwie.

Wśród mieszkańców wsi 60% jest właścicielami ziemi i z tego tytułu otrzymują od 2004 roku bezpośrednie dopłaty obszarowe pod warunkiem zagospodarowania gruntów. Przychody z dopłat wyniosły ponad 8 mld zł w 2006 roku. Sytuacja dochodowa gospodarstw rolnych w 2006 roku w porównaniu z rokiem poprzednim poprawiła się, choć w stosunku do średniej płacy netto w gospodarce narodowej w gospodarstwach objętych rachunkowością FADN wyniosła w przeliczeniu na pełnozatrudnionego w 2005 roku 75,5%, a w 2006 – 80,2% [Goraj 2006].

Mechanizmy rynkowe sprzyjają marginalizacji produkcyjnej i ekonomicznej wielu gospodarstw rolnych, a różnice w makroregionach, historycznie ukształtowane, są trwałe. Przykładem może być udział gospodarstw wysokotowarowych w ogólnej liczbie gospodarstw, których w regionie środkowozachodnim jest 29%, a w południowo-wschodnim, z którego migracja jest duża, 7% [Parzychowski i in. 2007]. Te czynniki „wypychające”, czyli nadwyżki zasobów pracy i niskie dochody, określają potencjał migracyjny.

W trzech badanych wsiach o dużej tradycji migracji zarobkowej „wypychające” czynniki nie tłumaczą w pełni zjawiska podejmowania pracy za granicą. Wśród naszych respondentów było 25% osób, które przed wyjazdem były bezrobotne, a 13% nie poszukuje zatrudnienia w kraju. Są to przede wszystkim robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowo-fizyczni, którzy stracili pracę w czasie transformacji systemowej. Potwierdza to wcześniej zauważoną tendencję do zmiany migracji zarobkowej wewnętrznej na zewnętrzną, czyli migrację zagraniczną [Okólski 2001], co w warunkach zmniejszenia się migracji zarobkowej ze wsi do miast prawie do zera, a także istnienia doświadczeń tego rodzaju wydaje się zrozumiałe. Migracje wewnętrzne i zagraniczne, zwłaszcza rotacyjne, mają wiele cech wspólnych – upodobniają się ze względu na nieobecność członka rodziny, a zagraniczne przewyższają efektami zarobkowymi i nowymi wrażeniami.

Wśród badanych przez nas migrantów 17% pracuje w swoim gospodarstwie rolnym w roli kierownika lub współmałżonka i 6% jako członek rodziny. O nadwyżkach zasobów pracy świadczą deklaracje o ich niezbędności dla funkcjonowania gospodarstwa, bo jest takich tylko 5%. Właściciele gospodarstw jest więcej, bo 26% (na wsi podlaskiej 42%). Wśród emigrantów 16% podaje jako zawód wyuczony – rolnik, także najwięcej, bo 32%, ze wsi podlaskiej. Najmniejsza różnica między liczbą właścicieli gospodarstw i liczbą wiążących z nim własną przyszłość jest wśród migrantów ze wsi opolskiej, których gospodarstwa są większe (średnio 10 ha) i lepiej wyposażone w sprzęt mechanizujący prace rolnicze, nabyty najczęściej z zarobków uzyskanych za granicą. Na przeciwnym krańcu lokują się gospodarstwa ze wsi podkarpackiej, gdzie średnia powierzchnia gospodarstw migrantów wynosi około 3 ha, a udział dochodów z niego czerpanych stanowi zaledwie 17% w dochodach rodzinnych osób pracujących za granicą. Tu jest także najmniej osób z wykształceniem rolniczym (6%) i tylko 4% uważa się za niezbędnych do funkcjonowania gospodarstwa. Na Podkar-

paciu praca poza rolnictwem była udziałem znacznie większej liczby osób, przeważali chłopi-robotnicy.

Oprócz braku zatrudnienia w kraju, czynnikiem „wypychającym” bywa zła sytuacja materialna rodziny bytującej we wspólnym gospodarstwie domowym. Samoocena dokonana przez badanych w dwu kategoriach: rodzin z udziałem dochodów czerpanych aktualnie lub w przeszłości z pracy za granicą i gospodarstw domowych pozbawionych takich źródeł finansowych, przedstawia tabela 2.

TABELA 2. Ocena sytuacji materialnej gospodarstwa domowego przez respondentów (w %)

Sytuacja	Rodziny	
	z migracją	bez migracji
Bardzo dobra	7,7	–
Dobra	44,6	15,0
Średnia	36,9	49,6
Raczej zła	9,2	29,2
Zła	1,5	4,4

W świetle tych danych trudno uznać, że przyczyną migracji jest zła sytuacja materialna gospodarstwa domowego. Tę samoocenę potwierdzają wskaźniki obiektywne, czyli wyposażenia w dobra trwałego użytkowania, środki transportu, komputery, które są traktowane jako wskaźnik standardu materialnego gospodarstw domowych.

Wśród badanych migrantów 37% zamierza kontynuować taki „podzielony” tryb życia na „tu i tam”, a z pracą i stałym osiedleniem za granicą tylko 1,5%. Świadczy to o niezrównoważeniu zasobów pracy na wsi z krajowym, a zwłaszcza lokalnym rynkiem pracy, oraz niezrównoważeniu aspiracji rodzin wiejskich z ich finansowymi możliwościami. Wyjeżdżają do pracy i oferują tam swoją dyspozycyjność, wszechstronność i duży wysiłek za niższą opłatę, mimo malejących korzyści ekonomicznych. Przyczyną zmniejszającej się opłacalności jest wzrastająca konkurencja do miejsc pracy. Respondenci twierdzą, że o pracę po wejściu do UE jest łatwiej, ale stawki przy zatrudnieniu nielegalnym są niższe, bo migranci z nowych krajów UE oraz Ukraińcy czy Rosjanie zadowolają się niższymi zarobkami. Inną przyczyną, także tłumaczącą niższe niż w przeszłości zainteresowanie pracą w USA, jest siła waluty polskiej.

Migranci przywożą do kraju zasoby finansowe, przenoszą obyczaje oraz wzory, które stają się czynnikiem napędzającym migrację zarobkową. Migracji wahałowej sprzyja także infrastruktura obsługująca coraz większą rzeszę polskich migrantów, która ułatwia dojazd coraz dogodniejszy i tańszy. Sklepy z polską żywnością, prasą i książkami zaopatrują enklawy „polskich nomadów”, a technika elektroniczna umożliwia kontakt z pozostawioną rodziną i bliskimi. Przestrzeń dla polskich migrantów staje się z formalnych względów bardziej bezpieczna (legalny pobyt i praca), a z nieformalnych – skupiska krajanów ułatwiają życie, chronią, stając się „małą ojczyzną” na uchodźstwie. W konsekwencji migracja staje się dla rodzin wiejskich strategią stałą lub doraźną taktyką. Liberalizacja polityki wizowej i otwieranie przez kraje UE swoich rynków pracy ułat-

wia pobyt, co – w przypadku Opolan – objawia się w postaci legalnego zatrudnienia większości migrantów (94%). Wśród mieszkańców Podlasia jest takich tylko 17%². Rekrutacja do pracy coraz częściej jest zinstytucjonalizowana. Kraje przyjmujące zabiegają o legalne zatrudnianie migrantów. Na przykład od lutego 2008 roku w Wielkiej Brytanii za zatrudnienie nielegalne grozi pracodawcy kara w wysokości 10 tys. funtów, a jedną z reform planowanych jest wprowadzenie dowodów tożsamości dla imigrantów [UK: *wyższe kary ...* 2007].

PRACA WYKONYWANA ZA GRANICĄ PRZEZ WIEJSKICH MIGRANTÓW

Znajdują oni najczęściej zatrudnienie w drugorzędnych sektorach rynków pracy i pełnią raczej funkcję komplementarną, a nie substytucyjną w stosunku do miejscowej siły roboczej. Jest prawidłowością, że jeżeli rodzimi pracownicy nie chcą wykonywać prac niewymagających wysokich kwalifikacji, ciężkich fizycznie, o niższym prestiżu, to rynki przyciągają cudzoziemską siłę roboczą, która zadowala się niższą za nie opłatą [Piore 1979]. Migrujący do pracy mieszkańcy wsi polskich są tam zatrudniani najczęściej do prac fizycznych: mężczyźni pracują na budowach, kobiety zajmują się pracami domowymi, opieką nad chorymi, dziećmi lub osobami w wieku podeszłym. Wyuczone zawody w większości przypadków nie znajdują zastosowania na rynkach pracy za granicą. Toteż bardziej sfrustrowane czują się osoby z wykształceniem wyższym i półwyższym. Zgodność wykonywanych w kraju czynności z pracą za granicą dotyczy najczęściej gospodyń domowych. Oznacza to, że nie wykształcenie, a umiejętności zdobyte w toku socjalizacji rodzinnej znajdują większe zastosowanie. Prace wykonywane określają jako trudne najczęściej mieszkańcy wsi podkarpackiej (50%), rzadziej opolskiej (33%) i najrzadziej podlaskiej (13%). Pracują ciężko, nierzadko na pograniczu eksploatacji. Jako wyczerpującą określa ją 60% badanych. Skala przychodów zależy głównie od czasu wykonywanej pracy i stąd tendencja do wydłużania godzin i tygodnia pracy. Prawie 1/4 pracuje średnio 11–12 godzin dziennie, najczęściej w przypadku pracujących nielegalnie. Aż 6 dni trwa tydzień pracy 47% migrantów, a do 7 dni przyznało się 8%. Nawet ci, którzy są zatrudnieni legalnie, zabiegają o nadgodziny lub pracę dodatkową.

Wielkość kapitału przywożonego do kraju jest efektem nie tylko zarobionych za granicą pieniędzy, ale i kosztów pobytu, które migranci starają się minimalizować. Na opłacie za mieszkanie, wyżywieniu starają się oszczędzać, podobnie jak na wydatkach medycznych. Brak ubezpieczenia – co jest normą w warunkach nielegalnego zatrudnienia, w przypadku poważnej choroby grozi katastrofą finansową. Aż 85% deklaruje świadome oszczędzanie; najczęściej robią to mieszkańcy wsi podlaskiej. Większość migrantów określa warunki pobytu tam w porównaniu do tych, jakie mają w kraju, jako gorsze, ale w największym stop-

² Nie jest to konsekwencją tylko stażu migracyjnego, formy zatrudnienia, ale także wykonywanej pracy, ponieważ prace wykonywane wewnątrz mieszkań (sprzątanie, prowadzenie gospodarstwa domowego) są mniej narażone na kontrole.

niu dotyczy to czasu wolnego, jakim dysponują – tak ocenia 65% respondentów. Są więc w kraju docelowej migracji bardzo „ułomnymi” konsumentami. Zwożą wypracowany kapitał jak pszczoły-robotnice do ula – do swych gospodarstw domowych. Tam zdegradowani statusowo i ekonomicznie, realizują się w coraz bardziej znaczącej roli konsumentów w kraju. Życie migrantów koncentruje się nie wokół wyborów konsumenckich, a wokół pracy. Perspektywa konsumpcji w kraju pozwala zapewne nie odczuwać upośledzenia konsumenckiego w kraju migracji.

Korzyści materialne częściej dotyczą rodzin migrantów niż tylko ich osobiście. Oni zyskują korzyści trudne do przekazania, pozamaterialne doświadczenia, głównie poznawcze, które uświadamia i docenia 18%. Stwierdzają u siebie (32%) nabycie takich cech, jak: sumienność, solidarność, zdyscyplinowanie, uczciwość, słowność. Zdobywanie umiejętności językowych konstataje u siebie 26%, tyleż uważa, że podniosło kwalifikacje. Korzyści z poznania innych krajów i ludzi podkreśla 11%. Jednak płaca, którą otrzymują za granicą, dla 74% jest główną zaletą kompensującą trud, rozłąkę. Zarobione pieniądze 66% przeznaczają na bieżące wydatki w kraju – najwięcej jest takich osób na wsi opolskiej (75%), co wskazuje na utrwaloną migracyjno-krajową strategię rodzin. Potwierdza to ich deklaracja – 54% migrantów ze wsi opolskiej w bliższej przyszłości zamierza czerpać dochody z okresowych wyjazdów zarobkowych za granicą. Ta migracja jest najbardziej „ucywilizowana” – pobyt i praca w przewadze legalna, przywileje pracownicze, pakiet socjalny.

Na drugą kategorię celów złożyły się: inwestycje, wydatki na rozrywki, udzielane pożyczki, zapomogi. Takie cele realizuje 61% migrantów, także najwięcej ze wsi opolskiej. Najczęściej jest to budowa wymarzonego domu, potem jego wyposażenie. Do trzeciej kategorii zaliczono inwestycje w przyszłą pracę, czyli w edukację własną lub dzieci, zakup narzędzi, maszyn na założenie lub doposażenie istniejącego warsztatu pracy – gospodarstwa rolnego, firmy własnej. Łącznie tych, którzy w ten sposób zabiegają o niezależnienie od zarobków migracyjnych lub o lepszą pozycję na zagranicznych rynkach pracy w przyszłości jest 34%.

Większość migrantów ze wsi ma pozytywne odczucia z pracy za granicą. Potwierdzeniem akceptacji takiej strategii życiowej związanej z okresową rozłąką z rodziną, ciężką i długotrwałą pracą jest zamiar kontynuowania takiego sposobu życia przez 1/3 migrantów. W przeszłości – w pierwszej połowie XX wieku do II wojny światowej – migracja zagraniczna w celach zarobkowych była w opinii społeczności lokalnej deklasacją. Ale przedmiot ocen – migracja i jej cechy, są dzisiaj odmienne. Obecnie stosunek mieszkańców wsi do pracujących za granicą świadczy o akceptacji zjawiska migracji. Na pytanie: jak ludzie odnoszą się do osób, które wyjeżdżają za granicę? – z zaproponowanej kafeterii uzyskano odpowiedź:

- zazdroszczą im – 52%
- obmawiają – 42%
- są wobec nich obojętni – 37%
- naśladują – 28%

podziwiają – 18%

współczują – 8%.

Zazdrość (74%) i obmowa (68%) ma częściej miejsce na wsi podlaskiej, ale także podziw (23%) i naśladownictwo (34%). W przeciwieństwie do Podlasian, we wsi opolskiej mieszkańcy są wobec migrantów obojętni (67%) i tylko 18% im zazdrości, bo jest to zjawisko normalne i upowszechnione, co objawia się w postaci wysokiego zaangażowania migracyjnego – 74% ma członków rodziny lub bliskich znajomych za granicą.

Prasa lokalna, w której zasięgu znajdują się badane wsie, przedstawia proces migracji w „czarnych barwach”. Epatuje historiami osób, które były źle traktowane, oszukiwane, wykorzystywane. Jak pisze w analizie prasy lokalnej Górniak [2007], prezentuje się w niej przede wszystkim negatywne sytuacje, co sprawia wrażenie, że migrantowi może być źle albo bardzo źle.

Ani złe opinie prasowe, ani obniżające się zarobki tam uzyskiwane i malejące bezrobocie w Polsce (choć w dalszym ciągu słaby lokalny rynek pracy poza miastami), nie zahamowują wyjazdów do pracy, co każe dociekać przyczyn nasilającej się – jak dotąd – migracji zarobkowej ze wsi.

PREDYSPOZYCJE MIESZKAŃCÓW WSI DO MIGRACJI

Można oczywiście wzrost mobilności ludności świata, a w UE szczególnie, wiązać ze zjawiskiem o charakterze globalnym jakim jest otwieranie się możliwości wyboru miejsca pobytu i pracy. Mimo że obecnie w Polsce mieszkańcy wsi w coraz większym stopniu nie są związani z produkcją rolniczą, to jednak zarówno posiadanie ziemi na własność przez 60% mieszkańców świadczy dobitnie, że są to rodziny w przeszłości związane – w 2. lub 3. pokoleniu wstecz – z rolnictwem. Przywiązanie emocjonalne do wsi, zakorzenienie w tradycji i społeczności lokalnej oraz mała mobilność w przeszłości były wielokrotnie opisywane. Czy są wobec tego cechy swoiste mieszkańców wsi, predysponujące ich do migracji zarobkowej za granicą, oprócz przyczyn ekonomicznych, które sprzyjać mogą w kraju ich marginalizacji? Czy są cechy tradycyjnego etosu chłopskiego, utrwalone do dnia dzisiejszego, które mogą wpływać na ich predyspozycje do pracy za granicą, a zwłaszcza do migracji wahadłowej, coraz popularniejszej i akceptowanej? Czy są także aktualne przyczyny demograficzne tego stanu rzeczy? Takie pozamaterialne „zasoby” rozszerzają pole poszukiwań poza koncepcję czynników wypychających i przyciągających na koncepcję skumulowanej przyczynowości, która uwzględnia kompleksowy i dynamiczny charakter procesu migracji w społeczeństwie wysyłającym.

W okresie dużego nasilania procesu migracyjnego sama migracja ma tendencję do samopodtrzymywania się (self-sustaining process) [Kaczmarczyk 2005], a w aktualnych warunkach także do samonapędzania. Według Massey'a, każdy akt migracyjny zwiększa kapitał społeczny i zwiększa prawdopodobieństwo dalszych migracji z danej społeczności [Kaczmarczyk 2005]. Coraz częściej zwraca się uwagę na czynniki pozaekonomiczne – „...kulturowe; dzięki nim emigracja jest włączana do repertuaru zachowań ekonomicznych, staje się elementem

systemu wartości, może być tolerowana, a niekiedy wręcz pożądana” [Kaczmarczyk 2005, s. 92].

Poszukiwanie takich cech migrantów wiejskich, predysponujących do pracy za granicą na niższych segmentach rynków pracy, należy rozpatrywać wraz z ich walorami, które tam są wynagradzane. I tak wszechstronność, zwłaszcza pracowników zajmujących się pracami technicznymi, jest szczególnie doceniana w krajach, gdzie specjalizacja jest znacznie bardziej zaawansowana. Ta cecha mieszkańców wsi – znacznie częściej ich charakteryzująca niż mieszkańców dużych miast – jest konsekwencją niedokończonej urbanizacji wsi i profesjonalizacji w rolnictwie. Brak usług, częsta prosumpcja do dnia dzisiejszego są na wsi faktem. W tej sytuacji przysposobienie rodzinne lub środowiskowe było i jest jeszcze okazją do nabywania umiejętności w toku działania, przez naśladownictwo pod kierunkiem doświadczonych członków rodziny lub przy pomocy zatrudnianych rzemieślników. Wielofunkcyjność była i jest na wsi obecna. Brak materiałów, narzędzi wywoływał swoistą wynalazczość, pomysłowość. Stąd „złote ręczki” z Polski cieszą się uznaniem w krajach przyjmujących migrantów.

Pracują za granicą ciężko i za to są doceniani i nawet nagradzani. Zdolność do pracy fizycznej i pracowitość były w przeszłości głównym walorem chłopów i warunkiem ich sukcesu. Praca, obok ziemi, stała na czele systemu wartości chłopskich, a korzystanie ze wsparcia materialnego lub brak zatrudnienia były degradujące. W miarę zachodzącego procesu profesjonalizacji praca utraciła wartość autoteliczną na rzecz takiej pracy, która nastawiona jest na uzyskanie dochodu. Przyzwyczajenie do dużego okresowego wysiłku w czasie prac polowych współcześnie wydaje się być wykorzystywane i kontynuowane przy migracjach wahadłowych, bo za granicą pracują bardzo ciężko z myślą o odpoczynku lub innych czynnościach w kraju.

Zmienność i różnorodność wykonywanych czynności także charakteryzowało pracę rolników i jest cechą trwałą w tradycyjnym rolnictwie. Znajduje to także zastosowanie za granicą. Większa odporność na niepewność – konsekwencja związku rolnictwa z przyrodą – także może sprzyjać decyzjom o migracji zarobkowej. Przysłowiowa oszczędność, umiejętność „zaciskania pasa” (w przeszłości na przednówku) znajduje zastosowanie w czasie pobytu za granicą.

Najwyraźniej migranci wiejscy rzadziej ulegają demoralizacji i degradacji moralnej za granicą. Wśród osób bezdomnych przywożonych przez Fundację Pomocy Wzajemnej „Barka” do Polski z Londynu jest mało mieszkańców wsi. Czy to konsekwencja standardów moralnych, czy też faktu, że bytują tam w enklawach polskich, pełniących funkcję kontrolną i pomocną? Czy też lumpenmigranci rzadziej pochodzą ze wsi, bo „kotwica domowa”, oprócz „małej ojczyzny” za granicą, która trzyma ich w pewnych ryzach, powstrzymuje przed stoczeniem się na margines?

Jeden z psychologów stwierdził w świetle badań, że „...produkcyjna część mieszkańców wsi jest bardziej skłonna brać swój los w swoje ręce i w sobie, a nie w czynnikach zewnętrznych chce upatrywać źródeł powodzenia życiowego” [Grzelak 2006, s. 281]. W etosie chłopskim wartość osobiście zdobyta stała wyżej niż wartości otrzymane. Potrzeba sprawstwa, samodzielności była od

dawna silna wśród rolników. Możliwość zmiany swego położenia i dążenie do poprawy sytuacji, a nie bierność i apatia wyrażają się w postaci migracji, która jest przejawem zaradności. Mają do czego wracać – gospodarstwo, siedlisko, dom zapewniają im poczucie bezpieczeństwa, względnej trwałości i są punktem odniesienia.

W kraju pozostają rodziny, częściej wielopokoleniowe i bytujące we wspólnym gospodarstwie domowym niż w miastach, co ułatwia decyzję o wyjeździe. Wyjazdy matek, które pozostawiają nieletnie dzieci, tu także nie są chyba tak bolesne w skutkach.

Ponadto trzeba pamiętać, że mieszkańcy wsi dostrzegają jej walory. Pytani, gdzie chcieliby mieszkać, wybierają z zaproponowanej kafeterii zwykle wieś. Tę tendencję pogłębia doświadczenie okresowego mieszkania w miastach.

W związku z tym dzielenie życia na pobyt na wsi, w której są zakorzenieni od pokoleń, z okresowymi wyjazdami do pracy za granicą – głównie do miast, wydaje się być kompromisem akceptowanym. Kontakty ze „światem” pozawioskowym i pozakrajowym, które zaspokajają potrzeby poznawcze, dostarczają wielu nowych wrażeń, stają się wartością samoistną, nie tylko ekonomiczną. Tak więc promigracyjne czynniki są liczne, niektóre z przeszłości dawnej i bliższej, inne nowe. Predyspozycje migrantów wiejskich, takie jak zasoby kompetencyjne, są i będą w bliskiej przyszłości sprzyjały migracjom zarobkowym, ale niektóre z nich będą miały wartość malejącą. Ponadto nowe pokolenie, młodszych i lepiej wykształconych, będzie zabiegało o lepszą pozycję na rynku pracy w kraju lub zagranicą, do czego przyczynia się migracja w sposób dwojaki – jako motywujący czynnik i jako źródło finansowe na edukację.

WIZJA PRZYSZŁOŚCI MIGRACJI MIESZKAŃCÓW WSI

Antropolog z Krakowa napisał: „Bo każdy ma swój piec. To jest ów środek, centrum, punkt, z którego jesteśmy. Tam zdeponowane jest „wszystko”. Ale paradoks na tym polega, że trzeba odbyć podróż poza „nasz świat”, rzecz by można: w jakiś „za-świat”, w odległe strony, by móc dojrzeć to życiodajne centrum promieniowania. Ale teraz już z całkiem innej perspektywy. Zobaczyć je na nowo” [Czaja 2007, s. 52].

Pobyt za granicą uprzytamnia migrantom walory własnego środowiska, krajobrazu, swojskiej żywności. Uświadamia on w sytuacji zatrudnienia lub poszukiwania pracy za granicą własne braki kompetencyjne. Jak dalece „ucywilizowanie” migracji, staż w „dzielonym” terytorialnie życiu, częstotliwości pobytów na łonie rodziny różnicuje przeżycia i odczucia migrantów z trzech badanych wsi, wskazują odpowiedzi na pytanie o tęsknotę za krajem i różne jej aspekty. Tęsknota za spokojem, życiem bez stresu znacznie różni respondentów, a dotyczy ona przede wszystkim mieszkańców wsi podlaskiej (37%), rzadziej opolskiej (15%) i podkarpackiej (12%). Oczywiście pewne cechy osobnicze, a także historycznie ukształtowane w społecznościach mogą ważyć na tych różnicach, wskazujących na odmienności regionalne. Podobieństwo obyczajów krajów przyjmujących do regionu pochodzenia zaznacza się

wyraźnie w mniejszej liczbie tęskniących wśród mieszkańców wsi opolskiej, którzy pracują w przewadze w Niemczech. Najmniej wśród nich jest odczuwających boleśnie różnice w jedzeniu i braku obcowania z językiem polskim – w postaci rozmów, książek czy gazet. Jest to zapewne także konsekwencją, oprócz częstszych pobytów w kraju, językowych kompetencji wielu pracujących w Niemczech opolan i ogólnie większego poczucia wspólnoty kulturowej z mieszkańcami sąsiedniego kraju.

Zauważone różnice regionalne odczuć i zachowań migrantów wiejskich pozwalają twierdzić, że istnieje specyfika regionalna tego zjawiska, która jest konsekwencją przeszłości oraz aktualnych zmian. Uogólniając przyczyny i cechy zachowań, można uznać, że migracje zarobkowe ze wsi opolskiej są w większym stopniu wyborem niż koniecznością; przeciwnie rzecz wygląda na wsi podlaskiej.

Migracja testuje wyjeżdżających do pracy za granicę. Większość ten egzamin zdaje. Postawienie wobec totalnie nowej sytuacji, konieczności wyboru i podejmowania nierutynowych decyzji staje się dla niektórych ciężarem nie do udźwignięcia. Staczają się na margines przede wszystkim ci, którzy nie mają do czego i do kogo wracać, czyli mieszkańcy miast. Czy te same cechy (predyspozycje) migrantów ze wsi zabezpieczają ich przed zmarginalizowaniem na obczyźnie?

Migracja okresowa, często wahadłowa, w przypadku osób, które trwale w bliskim dystansie czasowym zamierzają ją praktykować, ma tę zaletę, że zapobiega wyobcowaniu; przy długookresowych pobytach uwidacznia się ono w postaci osłabionych więzi rodzinnych, sąsiedzkich. Dysfunkcyjne czy rozbite rodziny bywają kosztem migracji. Krótkookresowe pobyty „tu i tam” pozwalają łączyć zalety każdego miejsca życia i pracy, a niwelować wady.

Jeżeli można uznać, że pewne cechy postaw, nawyki i umiejętności mieszkańców wsi są ich walorami na zagranicznym rynku pracy krajów o daleko posuniętym podziale pracy, to jak będzie wyglądała trwałość tych cech i szanse na ich konwersję w kapitał ekonomiczny w przyszłości? Zmieniają się cechy demograficzne migrantów wiejskich. Jeżdżą młodszy, którzy nie mają takich walorów wszechstronności i pracowitości, w tradycyjnie rozumianym znaczeniu zdolności do wzmoczonego wysiłku fizycznego, jak starsi. W sytuacji wzrastającej konkurencji na niższych segmentach rynku pracy krajów przyjmujących migrantów będą wypychani przez mniej wymagających pracobiorców, którzy już dziś zadowolają się niższą opłatą. To, przy silnej polskiej walucie, oznacza malejącą opłacalność migracji zarobkowej. Alternatywą jest znalezienie miejsca zatrudnienia na wyższych segmentach rynku pracy. A to wymaga innych kwalifikacji – przede wszystkim znajomości języka kraju przyjmującego w stopniu funkcjonalnym. Jak wynika z badań przeprowadzonych wśród mieszkańców trzech wsi, brak znajomości języka był największą trudnością dla 51%, głównie kobiet (65%), które częściej pracują pojedynczo i w różnych miejscach (wśród zalet pracy za granicą 26% wymieniło naukę się języka obcego).

W wywiadach pogłębionych u większości ich udzielających pojawia się tros-

ka o przyszłe pokolenie, co wśród młodszych wyraża się w postaci edukacji, na którą zarabiają pieniądze, pracując okresowo za granicą. Dorastające roczniki lat osiemdziesiątych są lepiej wykształcone i mają wyższe aspiracje edukacyjne. Wzrósł znacznie współczynnik scholaryzacji osób w wieku 19–24 lata i w roku akademickim 2003/2004 wyniósł 46,4%. Na studiach wyższych młodzież wywodząca się ze wsi już w 2000 roku stanowiła 24% ogółu studentów [Wasielewski 2006]. Studiują częściej niż mieszkańcy miast na uczelniach niepublicznych lub (i) w zaocznym trybie, co oznacza konieczność opłat, a znajdują szanse na wywiązanie się z nich w zarobkach z pracy za granicą.

Troska rodziców o wykształcenie dzieci, a zwłaszcza o językową ich kompetencję, jest efektem własnych przeżyć. Znajduje ona wyraz także w postaci wyrażanej satysfakcji, że dzieci znają język angielski i z tego tytułu lepiej funkcjonują zawodowo. Częściej jest to opowieść o losach dzieci, które powielają migracyjny los rodziców, czasem z okresowym zamiarem spożytkowania zdobytych tam doświadczeń w przyszłej rodzinnej firmie. Ale bywa to i życzenie: „żeby młodzi poznali świat i nauczyli się języków”. Te postawy rodziców, wspierających kształcenie dzieci, rokują na przyszłość wzrostem wykształcenia, także za sprawą migracji zarobkowych – dostarczających motywów i środków finansowych na realizację aspiracji edukacyjnych. Zaowocować może to w przyszłości bądź znajdowaniem źródeł dochodu w kraju i zmniejszaniem liczby wyjeżdżających do pracy za granicą, bądź zajmowaniem na rynkach pracy za granicą lepszej pozycji. Łączenie okresowego zatrudnienia za granicą z pracą i konsumpcją w kraju lub edukacją i konsumpcją albo migracji tylko z konsumpcją w kraju będzie zależało od wielu czynników krajowych i uwarunkowań międzynarodowych. Wartość migracji, nie tylko ekonomiczna, powoduje trwałość tego zjawiska, które w przypadku mieszkańców wsi jest także formą radykalnej terapii kompleksów mniejszej wartości, nieufności wobec siebie i innych. Zmaganie się z totalnie nową sytuacją przy pierwszym pobycie i sprostanie wymogom zapewnia wzrost poczucia własnej wartości i nierzadko poczucie własnego rozwoju. Te i inne walory migracji okresowej mogą trwale zaważyć na tendencji do wyjazdów, ale nie na stałe i nie z konieczności.

BIBLIOGRAFIA

- Czaja D., 2007: *Paradoks prowincji*. W: *Pochwała prowincji*. LGD LOT Partnerstwo Ziemi Sandomierskiej.
- Frenkel I., 2007: *Pracujący w gospodarstwach rolnych – według spisów rolnych w latach 2002 i 2005*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Goraj L., 2006: *Szacunek dochodów gospodarstw rolnych w 2006 roku*. „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 1.
- Górniak K., 2007: *W kręgu lokalności*. W: *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*. Red. M. Wieruszewska. IRWiR PAN, Warszawa.
- Grzelak J., 2006: *Polska wieś – czy bezradna?* W: *Jednostkowe i społeczne zasoby wsi*. Red. K. Szafraniec. IRWiR PAN, Warszawa.
- Kaczmarczyk P., 2005: *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*. Wydział Nauk Ekonomicznych UW, Warszawa.
- Kaleta A., 2005: *Wielozawodowość na obszarach wiejskich*. W: *W obliczu zmiany: wybrane stra-*

- tegie działania mieszkańców polskiej wsi.* Red. K. Górlach, G. Foryś. Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Karwat-Woźniak B., Chmieliński P., 2006: *Praca w indywidualnych gospodarstwach rolnych.* IERiGŻ PIB 28.
- Kochanowski J., 2006: *Migracja zarobkowa obywateli polskich w świetle działań Rzecznika Praw Obywatelskich RP.* Maszynopis referatu z konferencji 3–5.10.2006 w Radziejowicach.
- Okólski M., 2001: *Mobilność przestrzenna a perspektywy koncepcji migracji niepełnej.* W: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu.* Red. E. Jaźwińska, M. Okólski. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Parzuchowski L., Karwat-Woźniak B., Chmieliński P., 2007: *Rodzinne gospodarstwo wysokotowarowe.* „Nowe Życie Gospodarcze” 19/451.
- Piore M.J., 1979: *Birds of Passage. Migrant Labor and Industrial Societies.* Cambridge University Press, Cambridge.
- Praca Polaków za granicą, 2007.* Komunikat z badań CBOS.
- Rocznik demograficzny 2006.* GUS, Warszawa.
- Rocznik demograficzny 2007.* GUS, Warszawa.
- Rosner A., Stanny M., 2007: *Uwarunkowania, bariery, nowe rozwiązania instytucjonalne. Wyzwania przed obszarami wiejskimi i rolnictwem w perspektywie 2014–2020.* „Nowe Życie Gospodarcze”, listopad.
- Thomas W.I., Znaniecki F., 1976: *Chłop polski w Europie i Ameryce.* LSW, Warszawa.
- Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę, 2007.* Red. M. Wieruszewska. IRWiR PAN, Warszawa.
- UK: *Wyższe kary dla zatrudniających nielegalnie, 2007.* „Biuletyn Migracyjny” 15.
- Wasielewski K., 2006: *Drogi „do” i „od” wiejskiej inteligencji.* W: *Kapitał ludzki i zasoby społeczne wsi. Ludzie – społeczność lokalna – edukacja.* Red. K. Szafraniec. IRWiR PAN, Warszawa.

Wynagrodzenie autorskie sfinansowane zostało przez Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL z siedzibą w Kielcach z opłat uzyskanych na podstawie artykułu 20 oraz 201 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

SPECIFIC FEATURES OF THE RURAL POPULATION'S MIGRATION IN SEARCH OF WORK ABROAD

Abstract. In recent years the rural population has been characterised by dynamic migration behaviours. There still exists a large migration potential attributable to excessive labour resources, to the weakness of local labour markets and lower earnings in comparison with incomes earned by the urban population. Despite the diminishing profitability of finding employment abroad and an improvement in the conditions prevailing at home (lower unemployment, acreage payments for farmers) the tendency towards migration continues. The residents of villages, farmers included, show a predisposition to earn money in the lower segments of the labour market, which can be attributed to some features of their ethos as well as to their attitudes and skills. Some of these features are alien to the younger generation of rural residents who are determined to become educated in order to win in the future a better position on labour markets in Poland or abroad.

Key words: migration in search of work, rural population